Benedykt XVI

Dziękujmy Bogu za cud Wcielenia : nieszpory w bazylice Zwiastowania : (Nazaret, 14 maja 2009 r.)

Salvatoris Mater 12/1/2, 284-286

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

nować pochodzącą od Boga godność i specyficzną rolę, jakimi Bóg obdarzył kobiety, a także ich szczególne charyzmaty i zdolności. Zarówno jako matki rodzin, jak przez pełnienie istotnej funkcji w świecie pracy i w instytucjach społecznych bądź na mocy specjalnego powołania do naśladowania naszego Pana przez wypełnianie ewangelicznych rad czystości, ubóstwa i posłuszeństwa kobiety pełnią niezastąpioną rolę w tworzeniu owej «ekologii społecznej» (por. *Centesimus annus*, 39), której tak pilnie potrzebują nasz świat i ta ziemia: środowiska, w którym dzieci mogą uczyć się kochać innych i opiekować się nimi, uczciwego życia i szacunku dla wszystkich, praktykowania cnót miłosierdzia i przebaczenia.

Myślimy tutaj także o św. Józefie, człowieku sprawiedliwym, którego Bóg zechciał uczynić głową rodziny. Dzięki wyrazistemu i ojcowskiemu przykładowi Józefa Jezus poznał cnoty pobożności, wierności własnemu słowu, prawości i ciężkiej pracy. W cieśli z Nazaretu zobaczył, że władza w służbie miłości daje nieskończenie bogatsze owoce niż władza, której celem jest dominacja. Jak bardzo nasz świat potrzebuje wzoru, przewodnictwa i pełnej spokoju siły takich ludzi jak Józef!

Kontemplując Świętą Rodzinę z Nazaretu, spoglądamy na koniec na małego Jezusa, który w domu Maryi i Józefa wzrastał w mądrości i rozumieniu aż do dnia, gdy rozpoczął działalność publiczną. Z obecnymi tu młodymi ludźmi chciałbym w tym miejscu podzielić się pewną szczególną myślą: Sobór Watykański II uczy, że dzieci przyczyniają się do uświęcania rodziców (por. *Gaudium et spes*, 48). Zachęcam was, byście zastanowili się nad tym i naśladowali Jezusa nie tylko w okazywaniu rodzicom szacunku, ale także w pomaganiu im w pełniejszym odkrywaniu miłości, która nadaje naszemu życiu najgłębszy sens. W Świętej Rodzinie z Nazaretu dzięki Jezusowi Maryja i Józef poznali wielkość miłości Boga, Jego Ojca Niebieskiego, ostatecznego źródła wszelkiej miłości, Ojca, od którego każdy ród w niebie i na ziemi bierze swoją nazwę (por. Ef 3, 14-15). […]

Nieszpory w bazylice Zwiastowania
(Nazaret, 14 maja 2009 r.)[8]

Dziękujmy Bogu za cud Wcielenia

[…]

To, co wydarzyło się tu w Nazarecie, daleko od spojrzeń świata, było szczególnym działaniem Boga, potężną interwencją w dzieje, za której sprawą poczęło się Dziecko i przyniosło zbawienie całemu światu. Cud wcielenia jest dla nas nieustannym wyzwaniem, byśmy otwierali nasze umysły na nieograniczone możliwości przemieniającej mocy Boga, Jego miłości do nas, Jego pragnienia zjednoczenia z nami. Tutaj odwieczny i zrodzony Syn Boży stał się człowiekiem

[8] „L'Osservatore Romano" 30(2009) nr 7-8, 42.

i tym samym umożliwił nam, swoim braciom i siostrom, udział w Jego Boskim synostwie. Ten ruch zniżenia się miłości ogałacającej siebie umożliwił ruch wyniesienia, w którym także my jesteśmy wywyższeni do udziału w życiu samego Boga (por. Flp 2, 6-11).

Duch, który «zstąpił na Maryję» (por. Łk 1, 35), to ten sam Duch, który unosił się nad wodami u początków stworzenia (por. Rdz 1, 2). To nam przypomina, że wcielenie było nowym aktem stwórczym. Gdy nasz Pan Jezus Chrystus został poczęty w dziewiczym łonie Maryi za sprawą Ducha Świętego, Bóg zjednoczył się z naszym stworzonym człowieczeństwem, wchodząc w nową, trwałą relację z nami i zapoczątkowując nowe stworzenie. Opowieść o zwiastowaniu ukazuje nam niezwykłą delikatność Boga (por. Julianna z Norwich, *Objawienia Bożej miłości*, 77-99). On nie narzuca się, nie określa z góry roli, jaką Maryja miała odegrać w Jego planie naszego zbawienia – najpierw stara się o Jej zgodę. W pierwszym stworzeniu oczywiście nie było mowy, by Bóg pytał o zgodę swoje stworzenia, ale czyni to w tym nowym stworzeniu. Maryja reprezentuje całą ludzkość. Odpowiadając na słowa anioła, mówi w imieniu nas wszystkich. Święty Bernard opisuje, jak cały dwór niebieski niecierpliwie oczekiwał na Jej zgodę, dzięki której dokonało się oblubieńcze zjednoczenie Boga z ludzkością. Uwaga wszystkich chórów anielskich była skupiona na tym miejscu, gdzie odbył się dialog, który miał zapoczątkować nowy i definitywny rozdział historii świata. Maryja powiedziała: «Niech mi się stanie według słowa twego». I Słowo Boga stało się ciałem.

Rozważanie tej radosnej tajemnicy daje nam nadzieję, niezawodną nadzieję, że Bóg będzie nadal interweniował w nasze dzieje, działał z mocą stwórczą, aby osiągnąć cele, które w ludzkich rachubach wydają się niemożliwe. To zachęca nas do otwarcia się na przemieniające działanie Ducha Stworzyciela, który czyni nas nowymi, czyni nas jedno z Nim i napełnia nas swoim życiem. Zachęca nas z niezmierną delikatnością, byśmy zgodzili się na to, że zamieszka w nas, byśmy przyjęli Słowo Boże do naszych serc, dzięki czemu będziemy zdolni odpowiedzieć Mu z miłością i z miłością odnosić się jedni do drugich.

W państwie Izrael oraz na terytoriach palestyńskich chrześcijanie stanowią mniejszość ludności. Być może czasami wydaje się wam, że wasz głos niewiele się liczy. Wielu z waszych braci chrześcijan wyemigrowało, w nadziei, że gdzie indziej będą bezpieczniejsi i będą mieli lepsze perspektywy na przyszłość. Wasza sytuacja przywołuje na myśl tę, w jakiej żyła młoda Dziewica Maryja, prowadząca skromne życie w Nazarecie, dysponując niewielkimi środkami, sądząc według światowych kryteriów bogactwa czy wpływów. Jednak, przywołując słowa Maryi z Jej wspaniałego hymnu pochwalnego *Magnificat*, Bóg wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy, głodnych nasycił dobrami. Zaczerpnijmy sił z kantyku Maryi, który za chwilę będziemy śpiewać w jedności z Kościołem na całym świecie! Miejcie odwagę być wiernymi Chrystusowi i pozostać tutaj, na ziemi, którą On uświęcił swoją obecnością! Tak jak Maryja macie do odegrania rolę w Bożym planie zbawienia – macie nieść Chrystusa w świat, być Jego świadkami, szerzyć Jego orędzie pokoju i jedności. Dlatego jest ważne, byście byli zjednoczeni ze sobą, tak aby Kościół w Ziemi Świętej można było wyraźnie rozpoznać jako «znak i narzędzie (...) zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego» (por. *Lumen gentium*, 1). Wasza jedność w wierze, nadziei

i miłości jest owocem przebywającego w was Ducha Świętego, który uzdalnia was do bycia skutecznymi znakami Bożego pokoju, pomaga wam zaprowadzać autentyczne pojednanie między różnymi ludami, które uznają Abrahama za swego ojca w wierze. Bowiem, jak Maryja z radością głosiła w swym *Magnificat*, Bóg jest zawsze «pomny na miłosierdzie swoje, jak przyobiecał naszym ojcom – Abrahamowi i jego potomstwu na wieki» (Łk 1, 54-55). […]

Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
(Castel Gandolfo, 15 sierpnia 2009 r.)[9]

Życie Maryi i każdego chrześcijanina jest pójściem «z pośpiechem» za Jezusem

Dzisiejsza uroczystość wieńczy cykl wielkich obchodów liturgicznych, które nas zachęcają do kontemplowania roli Najświętszej Maryi Panny w dziejach zbawienia. W istocie, Niepokalane Poczęcie, Zwiastowanie, Boże Macierzyństwo i Wniebowzięcie to główne uroczystości, ściśle ze sobą powiązane, w których Kościół sławi i opiewa chwalebne przeznaczenie Matki Bożej, ale w których możemy odczytać także naszą historię. Tajemnica poczęcia Maryi przywołuje na myśl początki dziejów ludzkich, wskazując nam, że w Bożym planie stworzenia człowiek miał zachować czystość i piękno Niepokalanej. Ten plan, naruszony, ale nie zniweczony przez grzech, został – przez wcielenie Syna Bożego, zapowiedziane i urzeczywistnione w Maryi – ocalony i przywrócony człowiekowi, aby dobrowolnie przyjął go w wierze. We Wniebowzięciu Maryi natomiast kontemplujemy to, co mamy osiągnąć zgodnie z naszym powołaniem – przez naśladowanie Chrystusa Pana i posłuszeństwo Jego Słowu – na końcu naszej ziemskiej drogi.

Ostatni etap ziemskiego pielgrzymowania Matki Bożej skłania nas do przyjrzenia się, w jaki sposób Ona przeszła swoją drogę do celu, jakim jest chwalebna wieczność.

We fragmencie Ewangelii, który został przed chwilą odczytany, św. Łukasz opowiada, że Maryja po zwiastowaniu anielskim «wybrała się i poszła z pośpiechem w góry», by odwiedzić Elżbietę (Łk 1, 39). Ewangelista pragnie w tych słowach podkreślić, że dla Maryi realizować własne powołanie w posłuszeństwie Duchowi Bożemu, za którego sprawą dokonało się w Niej wcielenie Słowa, oznacza przejść nową drogę, natychmiast wyruszyć w drogę, wyjść z własnego domu, pozwalając się prowadzić jedynie Bogu. Święty Ambroży, komentując «pośpiech» Maryi, stwierdza: «Łaska Ducha Świętego nie znosi opieszałości» (*Expos. Evang. sec. Lucam*, II, 19: PL 15, 1560). Życiem Maryi kieruje Ktoś Inny – «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1, 38) – jest ono kształtowane przez Ducha Świętego, jest naznaczone wydarzeniami i spotkaniami, jak to z Elżbietą, ale przede wszystkim bardzo szczególną

[9] „L'Osservatore Romano" 30(2009) nr 10, 24-25.